

## Byczek Fernando i koniec świata

Zbliżył się dwudziesty pierwszy dzień grudnia. Byczek Fernando, porażony wizją końca świata, postanowił działać. W niewywanym garażu ułożył sron. Beczki, do niedawna służące do kiszienia ogorków, napełnił źródlaną wodą. Kaserwy z fasolką po bretońsku, wieprzowiną w sosie rzanowym i pampetami ze sabu ustawił na półkach pod ścianą. Zapasy te zgromadził z myślą o przyjaciołach. Będąc zagołym wegetarianinem, zamieścił koystać z marceki, cepy, buraków i innych warzyw, których wypłane worki piętyły

się w rogach. Wszyscy mogli liczyć na owocowy deser: biskwinie, pomarańcze, jeżynę i jabłka, ułożone w niewielkich koszykach, kaptur z jagód i konfitury z borówek uzupełniały zapasy. Dwudziestego grudnia o północy Fernando, niosąc na garbku łopatkę polowe i ciepły koc, wszedł do garażu, wyjął klucz i pokręcił go, zamykając zasławkę...

Joanna Poczobutt-Odlanicka

## Byczek Fernando i koniec świata

Zbliżał się dwudziesty pierwszy dzień grudnia. Byczek Fernando, przerażony wizją końca świata, postanowił działać. W nieużywanym garażu urządził schron. Beczki, do niedawna służące do kiszenia ogórków, napełnił źródlaną wodą. Konserwy z fasolką po bretońsku, wieprzowiną w sosie chrzanowym i pulpetami ze schabu ustawił na półkach pod ścianą. Zapasy te zgromadził z myślą o przyjaciółach. Będąc zagorzałym wegetarianinem, zamierzał korzystać z marchewki, rzepy, buraków i innych warzyw, których wypchane worki piętrzyły się w rogu. Wszyscy mogli liczyć na owocowy deser: brzoskwinie, pomarańcze, jeżyny i jabłka, ułożone w niewielkich koszykach, kompot z jagód i konfitury z borówek uzupełniały zapasy. Dwudziestego grudnia o północy Fernando, niosąc na grzbiecie łóżko polowe i ciepły koc, wszedł do garażu, wyjął klucz i przekręcił go, zamykając zasuwkę...

## Byczek Fernando i koniec świata

Przepowiednia Majów, mówiąca o końcu świata, wzbudziła niepokój przyjaciół Fernanda. Bohater naszych opowiadań nie uległ jednak powszechnej panice : postanowił działać. Nieopodal obórki, służącej mu za mieszkanie, zauważył nieużywany garaż. Nie próbując odszukać właściciela wstawił do środka półki i pudełka, urządzając spiżarnię. Konserwy ze schabem, wieprzowina w sosie chrzanowym, makaron z pszenicy i żytnie suchary stanowiąc miały podstawę diety wszystkich, oprócz Fernanda. Ten zagorzały wegetarianin, nie ulegając namowom mięsożerców, zamierzał żywić się marchewką, rzepą, musem z buraków i innych warzyw, których wypchane worki piętrzyły się w rogu. Nasiona rzodkiewki i rzeżuchy służyć miały byczkowi dopóty, dopóki nie minie niebezpieczeństwo. Każdy mógł liczyć na deser: orzechy, brzoskwinie, jeżyny i jabłka, kompot z jagód lub pączki z konfiturą z róży. Beczki, do niedawna służące do kiszenia ogórków, nappełnił źródlaną wodą. Swój schron Fernando zaopatrzył przezornie w radio z zapasowymi bateriami, łóżka polowe z kocami z miękkiej włóczki oraz w swetry i kombinezony na wypadek chłodu. Rozejrzawszy się uważnie, Fernando westchnął z ulgą. Przekroczył próg garażu, wyjął klucz ze schowka i przekręcił w zamku, zamykając zasuwkę. Był gotów...